

Żywczyński, Mieczysław

"Russland und die slawischen Völker in der Diplomatie des Vatikans, 1878-1903", Eduard Winter, Berlin 1950 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 45/1, 120-124

1954

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Eduard Winter, *Russland und die slawischen Völker in der Diplomatie des Vatikans, 1878—1903*. Akademie Verlag, Berlin 1950, s. 186.

O polityce międzynarodowej Watykanu w okresie kapitalizmu i początków imperia-
lizmu, zwłaszcza za czasów Leona XIII, pisano dotychczas bardzo niewiele. Pisarze kato-
liccy omijają ten temat, ograniczając się do nie przekonywujących, zwykle apologetycz-
nych ogólników, zasłaniając się tym, że archiwum watykańskie do tego okresu jest
zupełnie niedostępne. Niemożność korzystania z materiałów watykańskich utrudnia oczy-
wiście pełne zrozumienie wszystkich motywów, które kierowały politykami watykań-
skimi, uniemożliwia także wniknięcie w przebieg dyskusji, którą toczono w Watykanie
na temat problemów międzynarodowych. Ale brak ten wcale nie przesądza możliwości
przedstawienia tej polityki, bo światło na nią rzucają oficjalne wypowiedzi Kurii Rzym-
skiej, jej prasa, pamiętniki niektórych dygnitarzy kościelnych, a przede wszystkim
wypowiedzi obserwatorów zewnętrznych i partnerów Watykanu, którzy pertraktowali
z Kurią, a więc znali jej stanowisko w stosunku do różnych zagadnień polityki między-
narodowej. Toteż relacje rzymskich przedstawicieli państw, utrzymujących stosunki
z Watykanem, są źródłem bardzo ważnym dla poznania polityki Watykanu. W i n t e r
oparł się głównie na relacjach posłów rosyjskich i austriackich, choć tylko ostatnie
czerpał wprost z archiwum, natomiast co do pierwszych oparł się na radzieckim wy-
dawnictwie raportów Izwołskiego z Rzymu. Wyzyskał także materiały dru-
kowane oraz sporą literaturę przedmiotu. Szkoda, że nie korzystał z archiwaliów ber-
lińskich i paryskich. Francja zwłaszcza odgrywała ogromną rolę w Watykanie, głównie
po roku 1887, choć na usprawiedliwienie autora dodać warto, że polityka francuska Wa-
tykanu jest stosunkowo dość dobrze znana. Poza tym uderza w pracy Wintera niezna-
jomość kilku ważnych źródeł i opracowań, np. pamiętników i dzienników M o n t s a,
H o h e n l o h e g o, L a m m s d o r f a i prac S o d e r i n i e g o, S c h m i d l i n a,
S a l a t a, L u z i o i innych. Mimo tych braków książka Wintera przynosi szereg
nowych i ważnych informacji o polityce papieskiej w stosunku do Słowian, a więc mię-
dzy innymi do Polaków, zwłaszcza gdy idzie o stosunek ich do caratu. Autor daje także
szkic stosunków watykańsko-rosyjskich od czasów średniowiecznych, wykazując, że Ku-
ria Rzymska już dawno chciała uzależnić od siebie Rosję. Za czasów Piusa IX dochodzi
do pogorszenia stosunków Rzymu z Rosją, a nawet do zerwania, ale następny papież,
Leon XIII, pragnie je znowu przywrócić. Celem jego, jak dowodzi autor, było wskrzesze-
nie średniowiecznej hegemonii papieżstwa nad światem, papież miał się stać czynnikiem
nadrzędnym w stosunku do państw i narodów. Kapitalistyczna Europa wchodziła już
wtedy w nową fazę imperializmu. Papież ofiarowywał mocarstwom europejskim swą
pomoc przeciwko wrogom kapitalizmu, to jest socjalistom i komunistom. Walkę z nimi
Leon XIII zaczął od samego początku swych rządów, już od r. 1878. Ale przywróce-
nie średniowiecznego znaczenia papieżstwa, jak pisze autor, było możliwe tylko pod tym
warunkiem, że narody protestanckie i prawosławne połączą się z Rzymem pod wzglę-
dem religijnym. O ile jednak pierwsze były uważane po prostu na hereetyckie, o tyle
Kościół Wschodni traktowano w Rzymie jako kościół oddzielony, schizmatyczny. Leon XIII
doceniał ogromne znaczenie Rosji i narodów słowiańskich w przyszłości i to z dwóch
względów: z religijnego oczywiście, ale także i z religijno-politycznego. Połączenie Rosji
z Rzymem ogromnie podniosłoby autorytet papieża w świecie. W tym celu papież po-
piera tych działaczy kościelnych słowiańskich, którzy mogliby mu pomóc w zbliżeniu
do Rosji, np. biskupa z Diakowaru, Strosmayera, choć ten za czasów Piusa IX, jako
przeciwnik dogmatu nieomyślności papieża, był traktowany przez Kurie Rzymską bardzo
podejrzliwie. Ta polityka słowiańska Leona XIII napotyka szereg trudności. Kato-
liccy działacze słowiańscy chcieliby dla wszystkich Słowian liturgii w języku słowiań-

skim, na co Kuria nie chce się zgodzić, rezerwując ten przywilej tylko dla tych, którzy się ewentualnie nawrócą z prawosławia. Poza tym ta polityka słowiańska napotyka opór ze strony Austro-Węgier i ze strony polskich czynników konserwatywnych w Galicji. Rząd austriacko-węgierski boi się ruchu słowiańskiego w przekonaniu, że będzie on ciężył ku Rosji; wrogami Rosji są także wpływowi wówczas w Austrii konserwatyści polscy. Przeciwnikiem tej polityki jest także kardynał Ledóchowski, mający ogromne znaczenie w Kurii. Jest on całkowicie rzecznikiem polityki austriackiej. Zresztą sam carat, zwłaszcza pod wpływem Pobiedonoscewa, nie chce zmienić swej polityki kościelnej, a to osłabia nadzieję Watykanu.

Ale obok tego względu zasadniczego w polityce Leona XIII w stosunku do Rosji, zwłaszcza po roku 1887, występuje wzgląd inny. Papież ten nie pogodził się nigdy z utratą państwa kościelnego i liczył na to, że je odzyska. Nadzieja ta musiała osłabnąć, gdy w roku 1882 Włochy przystąpiły do przymierza z Niemcami i Austro-Węgrami i gdy w roku 1887 przymierze to zostało odnowione. Trzeba je było zatem osłabić lub po prostu złamać. Świetnym wykonawcą i doradcą papieża jest jego (właśnie od roku 1887) kardynał, sekretarz stanu Rampolla. Watykan zaczyna popierać skierowane przeciw trójprzymierzowi porozumienie francusko-rosyjskie. W tym celu stara się wzmocnić Francję na zewnątrz przez polecenie dane katolikom francuskim, by pogodzili się z ustrojem republikańskim. Watykan sądzi zresztą, że przez to zapewni we Francji zwycięstwo elementów konserwatywnych i uczyni ją w oczach reakcyjnego cara odpowiednim partnerem. Poza tym chcąc pozyskać cara dla swych celów religijnych i politycznych, do czego krokiem wstępnym miało być ustanowienie nuncjatury w Petersburgu, Leon XIII jest powściągliwy nawet wobec projektów unii kościelnej z Bułgarią, bo to zraziłoby Rosję, potępia w roku 1891 encykliką *Rerum novarum* ruch socjalistyczny, poświęca interesy Polaków i w *breve* z 19 marca 1894 roku nakazuje im posłuszeństwo wobec caratu. W tej polityce ówczesnej Leona XIII autor widzi nawet pewnego rodzaju *circulus vitiosus*. Uważano, że potęga polityczna jest dla Watykanu potrzebna, bo wtedy łatwiej dojdzie do unii kościołów, ale znowu ta ostatnia sprawa była traktowana jako zagadnienie kościelno-polityczne, bo unia miała ułatwić zdobycie potęgi politycznej. Gdy pod koniec XIX wieku zaczęto mówić o możliwości unii kościoła anglikańskiego z prawosławnym, papież — jak sądzi autor — ogłosił w roku 1897 święcenia anglikańskie za nieważne, bo mogło to mieć wpływ na stanowisko cerkwi prawosławnej. Poza tym, zdając sobie sprawę z ówczesnego antagonizmu rosyjsko-brytyjskiego, Leon XIII starał się utrudnić porozumienie francusko-angielskie i w wojnie Anglii z Boerami otwarcie stanął po stronie tych ostatnich.

Od roku 1894 po słynnym *breve* papieskim do Polaków Watykan jeszcze bardziej zbliżył się do caratu, co ułatwiał także zręczny przedstawiciel rosyjski przy Watykanie, Izwolski. Pracowano także po roku 1894 i nad oderwaniem Austro-Węgier od trójprzymierza. Plan ten miał żywe poparcie Francji, ale był o tyle niewykonalny, że opierał się głównie na elementach słowiańskich i tzw. chrześcijańsko-społecznych w państwie habsburskim, zwalczany zaś był przez burżuazję niemiecką oraz przez szlachtę węgierską i galicyjską. Właśnie dlatego Kuria Rzymska nie chciała początkowo wystąpić ostro przeciwko słynnemu działaczowi ludowemu *Stojajowskiemu*, zwalczanemu przez galicyjskie czynniki konserwatywne, ale popieranemu przez *Strossmayera* i przez biskupa z Antivari *Milinovicia*.

W ostatnim rozdziale autor daje zarys polityki następców Leona XIII w stosunku do Rosji. W *conclave* 1903 r. przedstawiciel konserwatystów polskich kardynał *Puzyrna* wniósł *veto* przeciwko wyborowi Rampolli na papieża. Wybrany został Pius X, który sympatyzował z czynnikami feudalno-konserwatywnymi w Austrii, nie lubił Słowian, zwłaszcza południowych. Zerwał też z polityką frankofilską swego poprzednika. Mniej życzliwy jest także jego stosunek do Rosji, choć i on w roku 1905 wezwał Polaków do

posłuszeństwa caratowi. I jeśli nie doszło do zerwania, to tylko dlatego, że starał się nie dopuścić do tego rząd carski, któremu dobre stosunki z Watykanem były potrzebne, aby wpływać przezeń na Polaków. Za czasów Benedykta XV, który był dawniej współpracownikiem Rampolli, znowu zwycięża w polityce watykańskiej kierunek frankofilski i pod względem społecznym mniej konserwatywny. Ale papież ten rządzi krótko (1914—22), i to w okresie wojny światowej, a jego następcą wraca do tradycyjnej polityki antyrosyjskiej Piusa IX i X.

Z rozprawy Wintera wynika, że głównym przedmiotem zainteresowania Watykanu po r. 1887 było pozyskanie sobie caratu. Słowianie w Austro-Węgrzech, a Polacy w ogóle mieli być do tego tylko środkiem. Nie chodziło zatem wcale o jakieś zrozumienie dla potrzeb politycznych czy religijnych ludów słowiańskich w Austro-Węgrzech, ale tylko o pozyskanie tych działaczy religijnych słowiańskich, którzy by mogli ułatwić Watykanowi zbliżenie do Rosji. Gdy chodzi o Polaków, to liczone się z ich pragnieniami i potrzebami narodowymi jeszcze mniej. Potępiano całkowicie ich dążenia niepodległościowe i chciano przekonać carat, że przy pomocy Watykanu łatwiej ich utrzyma w zależności politycznej.

Do książki swej autor dołączył *in extenso* 34 dokumenty, w tym niektóre z załącznikami, 28 wydano tu po raz pierwszy z archiwum wiedeńskiego. Uzupełniają one dobrze rozprawę autora. Znamienny np. jest raport austriackiego *chargé d'affaires* przy Watykanie Okolicsany'ego do ministra spraw zagranicznych Kalnok'y'ego z 24 sierpnia 1888 (s. 147—49) o powodach ochłodzenia stosunków między Watykanem a Niemcami. W świetle tego raportu Leon XIII sądził, że okazał wielkie usługi konsekrymowi w ogóle, a w Niemczech specjalnie, i na tej podstawie liczył na wzajemność Niemiec w sprawie swego stosunku do Włoch. Inny dokument rzuca światło na to, dlaczego jednak wreszcie Watykan wystąpił przeciwko Stojalowskiemu. Nuncjusz wiedeński Agliardi pisał do kardynała prefekta Propagandy Ledóchowskiego 24 kwietnia 1895 (s. 161—62), że Stojalowski przez swoje pisma podburzające i schizmatyczne chciał zdemoralizować prosty lud i rozsiać wśród niego zasady komunistyczne.

Ujęcie, jakie daje autor, nie zawsze jest przekonujące. Nie ulega wątpliwości, że Watykan popierał porozumienie Francji z carską Rosją. To była zresztą rzecz znana już współczesnym, pierwszy bodaj opisał ją obszernie publicysta francuski Charles de Germigny¹. Winter całkiem przekonująco przedstawił cel usiłowań Watykanu i środki do niego prowadzące, ale przesadził w ocenie roli Watykanu w tej sprawie. Nie on pierwszy zresztą. W roku 1924 Hugo Preller² dowodził, że czynnikiem, który przede wszystkim doprowadził do przymierza Francji z caratem, był Watykan. Autor ten pisał nawet o porozumieniu francusko-rosyjsko-watykańskim. Pogląd ten zaatakował dość ostro w rok później Hans Rothfels³ dowodząc, że Preller przecenia rolę Watykanu i że mówienie o trójprzymierzu to nadużycie terminologiczne. Ale całkiem jasna stała się ta sprawa dopiero niedawno dzięki pracy historyka radzieckiego A. Z. Manfreda⁴, z której wynika, że do przymierza rosyjsko-francuskiego dojść musiało i ze względów politycznych, i ze względów ekonomicznych. Burżuazji francuskiej potrzebny był ten sojusz, bo pozwalał na bardziej jeszcze energiczną politykę kolonialną, wzmacniał panowanie burżuazji w samej Francji, bronił przed atakiem ze strony Niemiec. Tak na przykład w roku 1887 postawa Rosji przesądziła o niemożności zbrojnego wystąpie-

¹ *La politique de Léon XIII*, Paris 1902, s. 241 i inn.

² *Zur Entstehung und Struktur des russisch-französischen Zweibundes von 1890—1894*, „Archiv für Politik und Geschichte“ II (1924), s. 463—75.

³ *Das Wesen des russisch-französischen Zweibundes*, „Archiv für Politik und Geschichte“ IV (1925), s. 149—60, zwłaszcza s. 150—51.

⁴ *Wnieszniata politika Francji 1871—1891 godow*, Moskwa 1952.

nia Niemiec przeciwko Francji, która bała się wojny m. in. z powodu oporu przeciwko wojnie mas ludowych francuskich. Zresztą już od roku 1871 Francja starała się o zbliżenie do Rosji⁵.

W świetle powyższego widać, że Watykan nie był inicjatorem przymierza francusko-rosyjskiego i nie był nawet czynnikiem, który ułatwił nawiązanie bliższych stosunków między tymi państwami, jak sądzi autor (s. 70—71). Sam kardynał Rampolla w rozmowie z posłem bawarskim przy Watykanie, baronem von Cetto mówił, że Stolica Apostolska stała całkowicie z dala od rokowań francusko-rosyjskich, że nie brała w nich udziału ani wprost, ani ubocznie, że o ich przebiegu nie informowano jej nawet i dowiedziała się o wszystkim dopiero po ich zakończeniu. Kardynał Rampolla dopuszczał tylko tę możliwość, że dzięki usiłowaniom Kurii Rzymskiej złagodzenie stosunków między partiami we Francji mogło ją uczynić bardziej *alliable* dla caratu⁶. Nie ma powodu, by to zdanie odrzucać. Ma ono bowiem poparcie i skądinąd. Poza tym jednak Watykan starał się o podtrzymanie tych stosunków, a zarazem o to, by z nich dla swoich celów, głównie politycznych, korzystać. Ten sam Rampolla wyraźnie przyznawał się do tego w rozmowie z niektórymi przedstawicielami państw obcych przy Watykanie — jak raportował 25 listopada 1893 poseł pruski B ü l o w kanclerzowi C a p r i v i e m u⁷. Istniała pogłoska, że wśród tych korzyści i p'eniężna także odgrywała nie małą rolę. Już 5 sierpnia 1891 roku „Nationale Zeitung” pisała, że Francja udziela Watykanowi pomocy finansowej⁸. W dwa lata później poseł pruski przy Watykanie raportował, że rząd francuski przeznaczył poważne sumy na świętopietrze⁹. Inna sprawa, że starano się wmówić opinii publicznej, iż Watykan był inicjatorem przymierza. Organ papieski „Osservatore Romano” pisał w połowie 1893 roku, że zasługę dojścia do skutku aliansu francusko-rosyjskiego ma papież¹⁰, wierzył w to także nuncjusz papieski w Paryżu (późniejszy kardynał sekretarz stanu) F e r r a t a¹¹.

Trudno się też zgodzić z tym, co pisze autor o czasie wydania encykliki *Rerum novarum* z 15 maja 1891. Jego zdaniem wydana została właśnie wówczas, bo chodziło o okazanie, że Watykan jest szczerym antyrewolucyjnym* i antysocjalistycznym gwarantem za umiarkowaną demokratyczną Francję. To wyjaśnienie nie jest przekonujące. Już od samego początku rządów Leona XIII niektórzy działacze świeccy, a zwłaszcza kler angielski i amerykański, wywierali nacisk na Kurię Rzymską, by zabrała głos na temat sprawy społecznej; poza tym rozwój socjalizmu niepokoił ogromnie koła watykańskie, tym bardziej że stale powiawiane wystąpienia tych ostatnich przeciwko socjalizmowi nie dawały rezultatów. Trzeba było wreszcie określić stanowisko pozytywne Kurii w tej sprawie, aby się nie dać ubiec przez czynniki polityczne obce. Właśnie w marcu 1890 r. zajmowała się tą sprawą komisja międzynarodowa, zainicjowana przez radę związkową szwajcarską, ale zwołana przez cesarza Wilhelma II. Ponadto pod koniec tegoż roku zaczął się poważny kryzys gospodarczy naprzód w Ameryce Południowej, a w roku 1891 i w Europie.

W Watykanie obawiano się niewątpliwie poważnego wzrostu ruchu socjalistycznego i przeciwko niemu była głównie skierowana encyklika *Rerum novarum*, choć nie ograniczyła się do samego tylko potępienia, jak to robiono dawniej.

⁵ J. W. Borisow, *Russko-francuzskije odnoszenia posle frankfurtskogo mira 1871—1875*, Moskwa 1951.

⁶ Raport v. Cetto podaje *in extenso* N. Miko, *Das Konkclave vom Jahre 1903 u. das österreichisch-ungarische Veto*, „Theologisch-praktische Quartalschrift” 101 (1953), s. 296—97.

⁷ W. Patin, *Beiträge zur Geschichte der deutsch-vatikanischen Beziehungen in den letzten Jahrzehnten*, Berlin 1942, s. 220.

⁸ *Schulthess Europäischer Geschichtskalender 1891*, München 1892, s. 259—60.

⁹ Raport z 9 listopada 1892 r. (Patin, *iw.*, s. 219—20).

¹⁰ *Schulthess 1893* (wyd. 1894), s. 264, cyt. i Preller, *iw.* s. 469 nn.

¹¹ *Mémoires t. III*, Rome 1920 (faktycznie 1921), s. 386, 389 nn.

Nie jest ściśle to, co autor pisze (13—14) o życzliwym stosunku Piusa IX do powstania 1863 roku. Oficjalne akty papieskie z tego czasu mówią zupełnie co innego.

Breve papieskie z 1894 roku było skierowane nie tylko do Polaków pod zaborem rosyjskim, jak podaje autor (s. 85), ale do wszystkich.

Mimo tych zastrzeżeń powiedzieć trzeba, że książka jest bardzo ciekawa, porusza problemy mało znane, podaje całe mnóstwo nowych szczegółów z dziejów polityki papieskiej i ocenia ją w nowy zupełnie sposób.

Mieczysław Żywczyński

Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego. Praca zbiorowa Komisji Wojskowo-historycznej Ministerstwa Obrony Narodowej, pod redakcją gen. bryg. Stanisława Okęckiego o. Zespół autorski: mjr Z. Stanicki, ppłk T. Rawski, kpt. E. Jadzicki, płk M. Hopman, mjr A. Jasiński, mjr E. Wiśniewski i ppłk J. Lider. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1953, s. 460.

Wśród wielu wartościowych pozycji, wydanych przez Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej w związku z 10 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, ukazała się książka *Szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego* — praca zbiorowa pod redakcją gen. brygady Stanisława Okęckiego. Zapelnia ona dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie historycznym. Nie mieliśmy dotychczas książki, która by w sposób syntetyczny ujmowała historię powstania Ludowego Wojska Polskiego, dzieje bohaterskich zmagañ narodu polskiego z hitlerowskim okupantem, dzieje ofiarności i męstwa żołnierza Ludowego Wojska Polskiego na sławnym szlaku bitewnym od Lenino do Berlina.

Dotychczasowe próby opracowania historii Ludowego Wojska Polskiego ograniczały się do popularnych kilkudziesięciostronicowych broszur. Ponadto napisano szereg monograficznych opracowań, obejmujących poszczególne operacje lub niektóre ważniejsze działania Wojska Polskiego. Prace te, analizujące poszczególne problemy z punktu widzenia nauki i sztuki wojennej, zamieszczane w czasopismach fachowo-wojskowych o bardzo ograniczonym kręgu odbiorców, były jednak niedostępne dla historyków jak również dla szerszych rzesz czytelników i obejmowały jedynie pewne fragmenty szlaku bojowego. Dopiero recenzowana książka po raz pierwszy próbuje przedstawić całokształt tak istotnego zagadnienia, jakim jest historia naszego ludowego wojska.

Pracę swą autorzy ujęli w osiem rozdziałów, z których siedem pierwszych przedstawia chronologicznie proces powstawania Ludowego Wojska Polskiego i jego walki u boku Armii Radzieckiej zakończone udziałem w szturmie Berlina, zaś ostatni, zatytułowany *Źródła siły Ludowego Wojska Polskiego* (autor ppłk J. Lider), stanowi jak gdyby podsumowanie pewnych zasadniczych problemów, dotyczących istoty i charakteru naszego wojska — Sił Zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Książka, zawierając dużo materiału faktycznego, opisując szczegółowo kampanie i bitwy stoczone przez Ludowe Wojsko Polskie i formacje zbrojne, z których wyrosło — Gwardię Ludową, Armię Ludową, 1 Armię Polską w ZSRR — nie ogranicza się do przedstawienia zagadnień wojskowych. Autorzy szeroko rysują podłoże gospodarczo-społeczne historycznych wydarzeń lat 1939 do 1945, dają szczegółową analizę sytuacji i układu sił politycznych w okresie okupacji tak w kraju, jak i wśród emigracji polskiej, przedstawiają budownictwo zrębów naszego państwa ludowego po wyzwoleniu ziem polskich przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, dają ocenę całokształtu polityki międzynarodowej w okresie wojny.